

## 5. Wszechprzenikająca atma

*Wszystkie istoty żywe na tym świecie mają jedną wspólną rzecz – wiecznego ducha. We wszystkich różnorodnych postaciach stworzenia, w jedności i różnorodności, mamy tylko ducha atmy i nic więcej. Esencję wszelkiej wiedzy stanowi zrozumienie właśnie tego aspektu.*

Prawda jest czymś, co wszyscy muszą uszanować niezależnie od okoliczności. Prawdy nie da się zmienić argumentacją, komentarzami czy dyskusjami. Podobnie, wieczne prawdy zawarte w wedancie przejawiają się niezależnie od poszczególnych religii, wyznań czy społeczności.

Wedanta oznacza najwyższą mądrość. Tutaj słowa mądrość i wiedza nie odnoszą się do wiedzy o rzeczach materialnych, muzyce czy jakiejś gałęzi nauki, lecz dotyczą wiedzy o boskości. Właśnie ta mądrość i wiedza o atmie ma jakieś znaczenie w życiu człowieka. Jest ona najważniejsza w poznawaniu siebie. Nie ma nic bardziej użytecznego niż wiedza o własnej jaźni. Co rozumiemy przez wiedzę o własnej jaźni? Jest to wiedza o atmie. Poznanie atmy i własnej jaźni jest najpożyteczniejszym aspektem wiedzy człowieka.

Czym jest ta atma? Czy jest tożsama z ciałem? Czy to nasz umysł? Czy jest tym samym, co intelekt? Czym jest atma? Czy można ją utożsamić z którąś z tych rzeczy?

Mamy oczy. Oko patrzy na ciało i na rozmaite narządy, które ciało tworzą. Jest oczywiste, że narządy, które są widziane, i oko, które je widzi, są całkowicie różne. Oko patrzy nie tylko na ciało i jego narządy, ale też na wszystko wokół nas – na stół, dom i otoczenie. Jest więc bezsporne, że to, co jest oglądane, jest różne i odrębne od oka, za pomocą którego to widzimy.

Mamy ogień, który spala materię. Dostarcza też jasności. To, co świeci i spala, jest ogniem. Kim jest ten, kto patrzy na spalaną materię i na ogień, który ją spala? Jasno widzimy, że to, co jest spalane, jest różne od tego, co odpowiada za spalanie. To jest stół, to jest kubek. To jest chusteczka. Czym jest to, co sprawia, że przedmioty te przejawiają się, i co umożliwia nam ich postrzeganie? Oto rodzaj lampy. Jest to narzędzie. To narzędzie świeci na te przedmioty i umożliwia ich widzenie. Podobnie, oko powinniśmy uznać za instrument. Skoro oko uznajemy za instrument, jak to narzędzie moglibyśmy utożsamić z atmą? To, co było teraz powiedziane, stosuje się nie tylko do oka, lecz także do ucha, które słyszy, języka, który czuje smaki, ręki, która wykonuje pracę, nosa, który wącha. Wszystkie te organy musimy uznać za instrumenty. Jak całe ciało, które składa się z tych narządów, mogłoby być czymś innym niż sam instrument? Jasne staje się więc, że ani narządy, ani ludzkie ciało nie jest tożsame z atmą.

Przejdźmy teraz do umysłu i zbadajmy, czy istnieje szansa na utożsamienie go z atmą. Możemy zauważyć, że umysł jest tylko urządzeniem, dzięki któremu możemy rozróżniać i myśleć. Umysł jest jedynie zlepkiem pragnień. Umysł, który stanowi zlepek pragnień, nie może być utożsamiony z atmą.

Dochodzimy do intelektu. Łatwo zauważamy, że intelekt też jest instrumentem. To instrument, który może być używany na polecenie atmy. Znamy naturę intelektu. Załóżmy, że mamy w ręce nóż. Tym nożem próbujemy pokrajać owoc. To się może udać tylko wtedy, gdy nóż jest ostry. Umysł możemy potraktować jako nóż. Umysł, który jest nożem, możemy właściwie używać tylko wtedy, gdy ma ostrość, którą można nazwać intelektem.

Zaakceptowaliśmy fakt, że sam umysł jest instrumentem, zatem intelekt, który jest tylko ostrością, cechą taką, jaką przypisujemy nożowi, jest także cechą instrumentu. Czy intelekt może być czymś innym niż cechą? Dociekając w ten sposób krok po kroku, dojdziemy do wniosku, że intelekt czy inteligencja jest jak instrument.

Następnym etapem jest życie. Życie w nas, czyli prana, ma tę własność, że gdy w nocy zasypiamy, całkowicie traci zdolność oceny, czy prana istnieje, czy nie. Prana w nas nie wie wtedy, czy ciało wdycha, czy wydycha. W stanie snu wszystkie narządy postrzegania stają się pasywne, nie funkcjonują. Czy gdy sam pan nic nie robi, jego słudzy będą w ogóle aktywni? I podobnie, czy gdy wszystkie narządy stają się pasywne, nie funkcjonują, prana będzie dalej aktywna? Jasne więc staje się, że prana powinna zostać zaklasyfikowana do narządów i że nie jest atmą.

Teraz powinniśmy zapytać, jaką naturę ma atma. Obecna w każdym atma doświadcza świata za pomocą narządów. Nawet w stanie snu atma w subtelny sposób doświadcza intelektu i umysłu. Doświadczenia, jakich atma doznaje w stanach przebudzenia i snu, są także możliwe w stanie głębokiego snu. Dochodzimy więc do wniosku, że atma ma tę własność, że w żadnym z trzech stanów, jawy, snu i snu głębokiego, nie zmienia się.

Te trzy stany w naszym opisie mogą mieć trzy różne nazwy i trzy różne aspekty, ale podczas tych zmieniających się stanów atma pozostaje w rzeczywistości niezmienna. We wszystkich trzech stanach jest taka sama. Weźmy na przykład mały talerz. Jest to srebrny talerzyk. Gdy nie podoba się nam postać talerza, możemy zanieść go do złotnika i przekształcić w postać łyżki. Po jakimś czasie łyżka może się nam przestać podobać; możemy zmienić tę postać w miseczkę. Najpierw był to talerzyk, potem łyżka, a potem miseczka. Zmianie ulegała forma i nazwa, ale srebro, podstawa wszystkich trzech form, nie zmieniała się.

Podobnie jak zmieniała się postać i nazwa w przypadku talerzyka, łyżki i miseczki, tak samo zmieniają się stany przebudzenia, snu z marzeniami i snu głębokiego, ale atma (jako podstawa) pozostaje niezmienna we wszystkich stanach. Ważną rzeczą jest rozpoznanie tej stałej prawdy, że atma trwa niezmiennie. Jeśli chodzi o „ja”, istnieją jego dwa rodzaje. W pierwszym znaczeniu oznacza ono zewnętrzną ludzką postać i ciało. Tego zewnętrznego aspektu doświadczenie za pomocą oka. Drugie „ja” odnosi się do aspektu wewnętrznego. Mamy zatem dwa aspekty: ciało i brahman wewnątrz ciała. Między nimi istnieje w was też pośredni

aspekt – utożsamienie się „ja” z dźiwą.

Ten pośredni aspekt między ciałem a brahmanem jest jak stan snu z marzeniami. Gdy mówimy „jestem ciałem”, odpowiada to stanowi przebudzenia, zaś „jestem brahmanem” – stanowi snu głębokiego. Te trzy formy: stan przebudzenia, snu i snu głębokiego, są jedynie różnymi postaciami przypisywanymi niezmienniej atmie. Jednakże są one tylko odbiciami atmy i nie można ich z nią utożsamiać.

Istnieje stan wyższy od tych trzech i nazywa się turija. Oto mały przykład. Patrzymy na naszą twarz w lustrze. Mówicie, że jest to wasza twarz. Ale, ściśle rzecz biorąc, nie jest ona identyczna z waszą twarzą. To, co widzicie w lustrze, jest czymś szczególnym i różnym od waszej twarzy. W tym odbiciu wasze prawe oko zdaje się być lewym, a lewe – prawym. Nie da się stwierdzić identyczności tych dwóch twarzy. Trzeba przyjąć, że to, co widać w lustrze jest tylko odbiciem, a nie wami. Jest tak dlatego, że instrument, w którym widzicie siebie, czyli lustro, jest czymś różnym od was. Ten, kto widzi, jest różny od tego, co jest widziane. Tylko gdy to, co widzicie, i to, co jest widziane, są jednym i tym samym, możecie mówić o ich identyczności.

Gdy „ja” utożsamia się z brahmanem w was, jest ono tym, co postrzegacie z punktu widzenia brahmana. W tym stwierdzeniu mówi się o waszej własnej jaźni jako „ja”. Aby wystąpiła prawdziwa tożsamość, to stwierdzenie powinno stać się bezinteresownym opisem waszej jaźni. W jaźni powinna być bezinteresowność. Taka jest prawdziwa jaźń. Gdy utożsamiacie swoje „ja” z ciałem, mówicie to z poziomu ego, czyli ahamkary w sobie. Jeśli utożsamiacie się z brahmanem w sobie, utożsamienie nie jest pełne, gdy mówicie to z samolubnej pobudki.

W tym kontekście atnę trzeba uważać tylko za świadomość będącą świadkiem. Gdy występuje sama, jest prawdziwą atną. Wy jesteście tylko świadkami. Dzięki narządom i swemu ciału jesteście świadkami wszystkiego wokół was. Atma jest obecna wszędzie. Na świecie nie ma miejsca, gdzie nie byłoby atmy. Ta wszechobecna atma wstępuje w formę, zbiornik w postaci ludzkiego ciała, i przez ten zbiornik korzysta z was.

Aby zrozumieć i opisać prawdziwą naturę tego rodzaju atmy, Rama, Lakszmana, Bharata i Śatrughna udali się do guru Wasiszthy i rozpoczęli z nim dyskusję. Przedstawione wtedy nauki o atmie nazywa się *Wasisztha Gitą*.

Na pierwszym etapie tego nauczania, lub na etapie negacji, stwierdza się, że atma nie jest tamtym, atma nie jest tym. Dzięki temu eliminujemy wszystkie możliwe porównania. W ten sposób Rama i jego bracia w czasach swego dzieciństwa rozważali i dyskutowali o naturze atmy – między sobą oraz ze swym guru. To, co wówczas w takiej postaci dali światu, teraz nazywa się *Wasisztha Gitą*.

Właśnie dzięki tym naukom Rama przyjął prawdę za podstawę i porzucił królestwo, które prawnie mu się należało. Nigdy nie żywił aspiracji do królestw. Ramaczandra przyjął prawdę za swój fundament i całą swoją karmę opierał na tym fundamencie. Mówi się *Satjam nasti paro dharmah* – nie ma prawdy wyższej niż dharma. Nie ma prawdy, która różni się od dharmy.

Rama traktował satję i dharmę jako dwie zasadnicze ściany. Uważał je też za

dwa koła rydwanu swojego życia. Głosił, że z pomocą satji i dharmy można wieść życie na tym świecie. Dlatego też powiedziano o nim *Ramo wigraha wan dharmah* – Rama jest ucieleśnieniem dharmy. Forma Ramy to dharmy. Zachowanie Ramy jest prawdą. Ramę, Lakszmanę, Bharatę i Śatrughnę można kojarzyć z czterema puruszarthami (celami życia): dharmą, arthą, kamą i moksą (prawością, dostatkiem, spełnieniem pragnień i wyzwoleniem). Rama postrzegał te cztery puruszarthę jako oddzielne. Przyjmował, że dharmy jest podstawą, a moksą celem, który musimy osiągnąć. Gdy mamy drabinę i chcemy wspiąć się po niej, drabina musi spoczywać na ziemi jako podstawie. Nasza drabina zawiera także cel, który musimy osiągnąć. Ta drabina opiera się na gruncie dharmy i sięga najwyższej rezydencji, którą jest moksą. Po drodze są dwa etapy: artha i kama. Te dwa etapy należy łączyć z jednej strony z dharmą, a z drugiej z moksą. Można przedstawić to prościej mówiąc, że dharmy i artha łączą się stanowiąc jedną część, a kama z moksą – drugą. W przypadku pierwszej części, prowadząc dharmiczne życie możemy zdobyć bogactwo, czyli arthę; można też aspirować do zdobycia bogactwa ze względu na dharmę. Nie rozwijajcie kamy nastawionej na świat. Nie pragnijcie cieszyć się światem, lecz rozwijajcie kamę, czyli pragnienie, ale mokszy. Wszystkie wasze zarobki i nabytki powinny być związane z dharmą, a pragnienia – z moksą.

Bharata, stosując się do obietnicy danej Ramie na górze Czitrakuta, cały czas spędzał w odosobnieniu w wiosce Nandigrama, dlatego nie widywał go żaden mieszkaniec Ajodhji. Przyrzekł on wieść takie samo życie, jakie prowadził Ramaczandra, nosić taki sam rodzaj odzienia, jaki nosił Ramaczandra i jeść takie same korzenie i owoce, jakimi odżywiał się Ramaczandra.

Po spędzeniu 14 lat w lesie i po śmierci Rawany Rama z Lakszmaną, Sugriwą i różnymi innymi osobami towarzyszącymi wracał do Ajodhji. Po drodze wstąpił do aśramu Bharadwadży. Rama dobrze wiedział o umysłowej udręce Bharaty. Wiedział, że jeśli opóźni swój powrót nawet niewiele ponad 14 lat, Bharata prawdopodobnie wejdzie w ogień i zniszczy siebie. Dlatego posłał Hanumana, aby uprzedził Bharatę o rychłym swoim przyjeździe. Gdy Hanuman przybył do Nandigramy i powiedział Bharacie, że niebawem przyjedzie Rama, Bharata bardzo się ucieszył, popadając w ekstazę. Szybko przygotował Ajodhję na przywitanie Ramy. Wezwał Sumantrę i poprosił o jego rydwan. Rydwan ten został postawiony na peryferiach Ajodhji, gdzie Bharata z niecierpliwością czekał na Ramę.

Gdy pojawili się Rama, Lakszmana i Sita, Bharata padł przed nimi na twarz, zachwycony podszedł do brata Ramy i objął go. Czuł się bezgranicznie szczęśliwy. Posadził Ramę w rydwanie, którym osobiście powoził. Gdy tak jechali ulicami Ajodhji, mieszkańcy miasta nie mogli odróżnić Bharaty od Ramy. Działo się tak dlatego, że Bharata także nosił ubranie i włosy takie jak Ramaczandra. Ponadto jasność bijąca z twarzy Ramy była dokładnie taka sama, jak jasność bijąca z twarzy Bharaty. Ich ciała były różne, ale idee, myśli i poglądy były identyczne. Podczas nieobecności Ramy Bharata ciągle o nim myślał i wypowiadał jego imię, co doprowadziło do tego, że forma Ramy i jego świetlistość wstąpiły w ciało Bharaty.

Mówi się *Brahmawid brahmajwa bhawati* – ten, kto pozna brahmana, staje się tożsamy z brahmanem. Ponieważ stale myślał o Ramie, przemienił się w Ramę.

Mieszkańcy Ajodhji, którzy przyszli, by założyć Ramie girlandy, nie wiedzieli, który z nich był Ramą, a który Bharatą. Wszystkie girlandy chcieli założyć Bharacie, myśląc, że to Rama. Bharata szybko zorientował się w sytuacji i kazał dekorować brata. Bharata był tak głęboko oddany Ramie, że ludzie nie mogli odróżnić go od Ramy. Powinniśmy zwrócić uwagę na to, że oddanie Lakszmany uzewnętrzniało się i zawsze można było je łatwo zauważyć. Lakszmana zawsze przejawiał atrybuty i cechy, podczas gdy Bharata ich nie miał, nie miał gun. Posiadanie formy i bezforemność są jak dwie nogi. Oto przykład. To jest poduszka. Jest ona pokryta tkaniną. Pod tkaniną jest bawełna. Bawełna jest wewnątrz i jest też na zewnątrz w postaci tkaniny. Tkanina jest cechą i ma formę. Bawełna nie ma cech. Widzimy tu, że bezforemność zawiera się w formie, gdyż zewnętrzna tkanina zawiera bawełnę. W ujęciu wedanty możemy powiedzieć, że tkanina i bawełna są tym samym. Bharata stanowi przykład tej prawdy.

Mieszkańcy Ajodhji bardzo cieszyli się na przyjazd Ramy. Z radością posprząтали wszystkie ulice i poczynili wszelkie niezbędne przygotowania do koronacji. Następnego dnia Rama został ogłoszony królem, a Bharata juwaradzą („młodym królem”, czyli następcą tronu). Po zakończeniu ceremonii, Rama i Lakszmana oświadczyli, że wszystko, przez co przeszli, miało na celu dobro i szczęście ludu.

W tym czasie król imieniem Gandharwa nękał mieszkańców dwóch miast królestwa, Takszaśila i Puszkalawati. Mieszkańcy tych miast przyszli do Ramy i Lakszmany, przedstawili doznawane trudności i prosili o pomoc. Bharata, który rozumiał, że pomyślność poddanych i ich szczęście jest pomyślnością i szczęściem władcy, udał się z nimi, by zaradzić problemom.

Bharata wyzwał króla Gandharwę do walki. Po zaciętej walce, trwającej siedem dni, z pomocą imienia Ramy pokonał Gandharwę. Po tym zwycięstwie Bharata mianował jednego syna Gandharwy, Takszakę, królem Takszaśili, a drugiego, imieniem Puszkala – królem Puszkalawati. Wrócił do Ramy i powiedział, że już niczego nie chce, że nie ma żadnych ambicji, a tylko pragnie resztę swojego życia spędzić u jego stóp.

Lakszmana i Bharata uważali, że ich całe życie należy do Ramy, a ich ambicją było być jak najbliżej Ramy. Całe życie poświęcili służbie Ramie.

### **Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!**

Bardzo ważną sprawą jest to, byście zrozumieli pokazane w Ramajanie uczucia między braćmi i świętość takich uczuć. Nigdy, w żadnych okolicznościach bracia Ramy nie okazywali samolubstwa. Główną troską ich życia, obok tej bezinteresownej postawy, była służba ludziom. Tych dobrych cech nabyli w młodości od guru Wasiszthy. Ukształtowali siebie tak, by stanowić ideał dla innych na całym świecie. Gdy jeszcze za młodu zrozumiemy prawdziwą naturę satji i dharmy, w późniejszych latach będziemy mogli z tego zrozumienia uzyskiwać zbawienne skutki.

Wasz wiek jest święty. W tym świętym wieku musicie postarać się zaszczepić w swoich umysłach tak dobre poglądy. Drzewo wyrośnie proste tylko wtedy, gdy młoda sadzonka jest prosta. Jeśli sadzonka wykrzywi się, drzewo też będzie krzywe.

Czy duże wykrzywione drzewo może się wyprostować?

Wy jesteście niczym delikatne młode rośliny. Jeśli na tym etapie zdołacie pozbyć się deformacji, możecie wyrosnąć na pożytecznych obywateli tego kraju. Właśnie po to otrzymaliście taką szansę w postaci tej letniej szkoły. Wasze ciało jest zaprawdę jak świątynia Boga. Powinniście dołożyć starań, aby świątynia ta była święta i czysta oraz wykorzystywana we właściwy sposób. Dzięki temu ze swojego ciała uczynicie żywą rezydencję Sanatany, odwiecznego Boga.

Obok świętego umysłu, w świętości musicie utrzymywać też ciało. Obok świętego ciała, w świętości musicie utrzymywać też umysł.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>